

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Wiara i Ojczyzna!



Kościół i Szkoła!

Nr. 12

Kurytyba, dnia 7 Lutego 1917

Rok XXV

WARSZAWA SKŁADA HOŁD LEGIONOM!

Wkraczające tryumfalnie do stolicy Polski zastępy legionowe uczcili Warszawianie obchodem, który udowodnił światu, że z dawnego moskalofilstwa nie pozostało tam ani śladu, że całe Królestwo stoi dziś świadomie i solidarnie pod sztandarem niepodległościowym.

W salach hotelu europejskiego do licznie zebranego obywatelstwa warszawskiego, przedstawiciele N. K. N. i Legionów przemówił w następujące słowa ks. Gnatowski:

»Sto lat trwa! naród w pętach i ślady ich pozostały. W szynel soldacki wtłoczona młodź nasza przesiąkała wpływami wschodu. Paczono zdrową myśl polską, zacieśniano jej widnokręgi, zwolenników czynu prześladowano. Da się to tylko porównać z Targowicą. Pod prejęciem Targowicy stali twórcy Konstytucji 3-go Maja, pod prejęciem zbrodni narodowej stawiano szermierzy idei walki zbrojnej z Rosją.

Tak było u nas. Lecz hen od Karpat dolatywał nas poczęły jakieś dziwne wieści. Dzieciaki gromadzą się i ćwiczą, przygotowują się do rozprawy z wrogiem za krzywdy Ojczyzny. Lekceważono ich. Tymczasem szeregi te, w których młodź gołowaśa z siwymi mieszała się starcami, przekroczyły kordon, weszły na ziemię niedoli, krew lejąc za wolność. I odtąd głośno już było o tych, którzy dziś urosli do roli owej starożytnej «militia sacra». I popłynęła piosnka o żołnierzu tułaczku, który borem i lasem idzie, z głodu i trudu przymierając czasem.

Jednak szczęśliwszy był ten żołnierz

od wiarusów Dąbrowskiego. Przy szczęśliwym odrazu stanęli sztandarze, własnej nie obcej służąc sprawie Szli wszędzie gdzie wylom, gdzie śmierć czyhała. Lała się krew twa przeżany żołnierzu, ginął w milczeniu i bez szemrania, mówiąc tylko: »Nie damy Ojczyzny, padną ja, przyjdą inni i Polski nie damy.«

I nie dajcie jej. Wyćwiczeni, prowadzeni przez znakomitych wodzów waszych walczyliście i ginęliście po bohaterku. Za każdym z was stoja duchy tych towarzyszy broni, co polegali na polach bitewnych Litwy, Wołynia, Karpat i Polski gdzie wszędy piętrzą się ich krzyże i mogiły.

Lecz teraz to, za co walczyliście, staje się szkarłatnym płaszczem królewskim sławy, dziś czyn wasz rodzi owoce, dziś dzień radości i tryumfu, dzień szczęścia i nagrody. To też w chwili, gdy dwaj wielcy monarchowie podali sobie dłonie by wskrziesić państwo polskie, wyciągamy do Was ręce i wołamy: »Żyćcie nam długo i bądźcie nadal Polski puklerzem.

I w tej chwili, która ogromem szczęścia z waszych wyrosła wawrzynów, w tej chwili tryumfu i szczęścia narodu całego czuję się w obowiązku wypowiedzieć Wam od całej Warszawy gorące słowa uznania i wdzięczności. W ręce brygadiera, który swym hartem i mądrością umiał przetrwać najcięższe próby, składam Wam wszystkim pokłon i hołd w imieniu zmartwychwstałej Ojczyzny.

Słowa dostojnego mowcy nagrodzili zebrani grzmiącymi oklaskami. Następnie głos zabrał brygadiera i z żołnierską jedrnością w te odezwał się słowa:

»O czynach Legionów mam mówić.

Wybaczcie dostojni i mili zebrani, że po żołniersku przemówię. Panie podpułkowniku Berbecki! Wiele razy byłeś w tej wojnie ranny? «

»Panie brygadyerze — brzmiała krótka żołnierska odpowiedź — trzy razy; pod Ożarowem i dwa razy pod Kołodyą.«

»Panie majorze Żymirski wiele razy pan byłeś ranny? — 14 razy! «

»Panie chorąży Maliszewski, gdzie pan straciłeś nogę? «

»Panie brygadyerze podczas szarży 2-go szwadronu Wąsowicza pod Rokitną, gdzie w krwawym ataku na rosyjskie okopy padli wszyscy prócz nas sześciu! «

Na sali zapanowało wzruszenie opisać się nie dające. A za niem przebrzmiały okrzyki, poczem brygadyer kończył:

»To jest przeszłość Legionów. Byli się jak lwy i zwyciężali jak prawdziwi bohaterowie. Dziś gdy nad krajem zajaśniało słońce i w jego blaskach ujrzeliśmy świetlaną postać wolnej Polski, niema jednego Legionisty któryby nie pragnął walczyć za sprawę i nie był gotów zginąć jak padli ci, których pamięci część tu składam, stwierdzając, że wszyscy gotowiśmy spełnić zadanie jakie nam honor żołnierza i obowiązek Polaka nakłada.«

Po tem przemówieniu odczytał rektor D-r Brudziński następującą rezolucję, którą zebrani jednomyślnie uchwalili: »Po stu latach niewoli zmartwychwstaje Polska Niepodległa. Wierne tradycjom bohaterów walk o wolność Legiony witają dziś tryumf idei, dla której krew swą i życie niosły w ofierze.

W dwuletnich, twardej bojach z Rosją, czynami mężstwa i poświęcenia dowiodły, że naród polski żyje i swych słusznych praw z orężem w rękę dopomnieć się umie.

Nie odrazu ogół polski zrozumiał, że droga którą obrały Legiony jest jedyną drogą wyzwolenia z niewoli. Nie osłabiło to wszakże ich hartu i gorącej wiary w zwycięstwo polskiego czynu zbrojnego. W najcięższych warunkach wyrwały Legiony na swej ofiarnej placówce.

Jeżeli na początku wojny tylko częśćka narodu skupiła się pod sztandarem rozwiniętym przez Naczelny Komitet Narodowy, dziś najszerze koła społeczeństwa widzą w hasłach walki orężnej wcielenie najszczytniejszych swych ideałów. Legiony wyruszyły w bój, by wywalczyć państwo polskie i oto w obecnej chwili, gdy to państwo powstaje, posiada ono dzięki Legionom zawiązek własnej siły zbrojnej.

Wierzmy, że organizacja armii polskiej oprze się na trwałym fundamencie tych jedynych dzisiaj kadr wojskowych polskich, dziedziczących nie tylko świetną tradycję rycerstwa polskiego, lecz i stanowiących zarazem ważne ogniwo w rozwoju polskiej sztuki wojennej. Naród polski powołany do życia państwowego gotów jest wraz z państwami centralnymi ponieść wszelkie ofiary w obronie państwowej przeszłości, gotów jest wziąć udział w formowaniu wojska polskiego, organizowanego na podstawie Legionów przez polskie ministerium wojny.

Solidarnie z polskim żołnierzem pełniącym ofiarą służbę na wschodnich kresach Rzeczypospolitej, przejęci czcąc dla jego bohaterstwa, wnosimy dziś okrzyk imieniem wolnej Warszawy i całego kraju:

Cześć i sława polskiemu żołnierzowi!
Sława i cześć Legionom polskim!

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

254)

Bezwzględnie zaprowadził Wulkow gubernatorstwo do kopalni, w której pracował Kundson

Starzec zajęty był właśnie oczyszczaniem kopalni z kamienia.

Nie oglądając się usłysawszy zbliżające się kroki, myślał bowiem, że to inspektor kopalni znowu przychodzi do niego, aby go zanieść i powiedzieć mu że nie dość pilnie pracuje.

— Generale Kundson — zawołano nagle za nim.

Teraz powstał, a zobaczywszy Wulkowa z towarzyszytwe osób obcych sobie zupełnie, omyślił się natychmiast, kogo ma przed sobą.

— Nowy gubernator przybywa do pana, generale Kundsonie — rzekł Wulkow — wychodźmy tutaj, aby wysłuchać pańskiego zalecenia i przynieść panu sprawiedliwość.

Sprawiedliwość — odrzekł Kundson nieowierając — sprawiedliwość mógłby mi tylko car przynieść do mej celi, a w takim razie musiałby się odwołać do Europy i wrócić mi moją część, którą mi zabrał.

Daniszew przystąpił do generała i rzekł: Panie generale, witam pana pełen uszanowania dla tak zastużonego męża i proszę zaszczyt bym mógł uściśnić dłoń jego.

— Co za mowa — zawołał więzień — w ten sposób nikt jeszcze do mnie nie przemawiał od czasu mego upadku czy ma to być ryderstwem, czy też mam słowa te uważać za zupełnie poważne?

— Mogą sztydzić sobie i inni z męża, na

którego każdy żołnierz z podziwieniem i uwielbieniem musi podnosić oczy. Ja schyliam przed panem głowę i będę się starał los pański znośniejszym uczynić, o ile to będzie w mej mocy.

A nie tylko swoje pozdrowienie przynoszę panu, lecz także od osobistości o wiele wyższej.

To mówiąc odprowadził Kundsona parę kroków na bok i rzekł szepcąc:

— Wielki książę Konstanty przesyła panu serdeczne pozdrowienie i polecił mi zapewnić pana, że tak przedtem jak i teraz jest pańskim przyjacielem i wdzięcznym uczniem i że ciągle się stara o pańską restytucję.

Wielki książę Konstanty jest szlachetnym człowiekiem — odrzekł Kundson — zawsze go bardzo lubiałem.

— Niestety, nie wolno mi wrócić panu wolności, lecz mogę panu poczynić pewne ulgi.

Każę panu zdjąć kajdany i przyjmę pana do swego domu, pazonie dlatego, aby móżdż pana lepiej strzedz, w rzeczywistości zaś aby pana jako miłego gościa pielęgnować.

— Jesteż to wszystko prawdą — zawołał Kundson chwytając się obiema rękami za czoło — nie jest to sen gorączkowy, sztydzący ze mnie, nieszczęśliwego więźnia, aby mu później w jeszcze bolesniejszy sposób okazać się obudzić?

— Nie, panie generale, nie jest to snem lecz prawdą, a na dowód tego każę panu natychmiast zdjąć kajdany.

Panie Wulkow, przystąp bliżej.

Wulkow szybko zbliżył się do gubernatora. — Czy sztuka wasza sięga tak daleko — zapytał gubernator — abyście mogli naszemu szlachetnemu więźniowi zdjąć kajdany, nie używając do tego innego narzędzia, jak tylko tego oto młotka?

— Młotek zupełnie wystarczy — odrzekł stary kowal — a gdyby go nawet tu nie

było, to czuję w sobie tyle siły, gdy chodzę o uwolnienie generała Kundsona, że zdaje mi się mógłbym rękami rozzerwać kajdany.

Przy tych słowach podniósł ostre narzędzie z ziemi, kazał Kundsonowi przystąpić do ściany, a potem uderzył młotkiem w kajdany, aż się iskry posypały.

Za minutę mógł już Kundson wolno poruszać rękami i nogami.

Daniszew zaznajomił teraz generała ze swą żoną.

Lidya wyciągnęła doń obie ręce, a generał patrzył na nią w radosnym uniesieniu.

— W obliczu tem nie ma fałszu — zawołał — kapitanie Daniszew, mogę panu powinszować wyboru.

Szkoda jej tylko dla Sybiru, szkoda dla tego wszystkiego czego, które ja tu będzie otaczać.

— Właśnie dlatego muszę się tu starać — odrzekł Daniszew ze śmiechem, aby do stała lepsze otoczenie, a jakież może być lepsze, jak towarzystwo generała.

Potem wziął swą żonę pod ramię i zaprowadził ją do windy; wsiadli do niej także Wulkow i Kundson.

Na dziś dość już widział nowy gubernator, teraz dopiero chciał opracować otrzymane wrażenie, aby później pójść dalej w swych studiach.

Nie mało zdumiał się inspektor zobaczywszy tak ważnego więźnia uwolnionego z kajdan.

Odwążył się nawet na głos objawienie swych myśli, atoli Daniszew spojrział na niego groźnym wzrokiem, dającym przeczuwać groźną burzę i rzeczywistość z oczu jego posypały się ogniste błyskawice, a potem rzekł do niego ostym głosem:

— Radzę panu nie mieszać się do nie swoich spraw, ani też nie rozbieierać moich rozkazów swym nędznym rozumem; co robię

jest dobre, a pan nie masz tego ani podziwiać, ani ganić.

Rozkazy moje mają być spełniane bez mrużenia, wszystko masz pan tak czynić, jak ja każę, polecenia masz pan wypełnić nie otwierając ust, w przeciwnym wypadku potrafię pana ukarać.

Inspektor wygiął się jak pies i prosił po tysiąc razy o przebaczenie, że pozwolił sobie na otwarte objawienie swego zdania, które miało tylko na celu uchronić gubernatora od nieprzyjemności.

W Krasnojarsku zaś rozbiegła się wiadomość, że pierwszym czynem Daniszewa, było uwolnienie Kundsona, opowiadano to sobie po ulicach z ust do ust podawano sobie wieści, mówiono no ten temat w herbaciarni i cały tydzień o niczem innym nie mówiono jak tylko o łagodności nowego gubernatora.

Czyn ten zjednał Daniszewowi serca wszystkich mieszkańców.

Z mniejszą o wiele radością przyjęto wiadomość, gdy po paru tygodniach także Maruszkę wypuszczono na wolność a gubernator przyjął ją do swego domu za służącą.

Zyczo jej bowiem, żeby jeszcze długo musiała odczuwać knut kozacki, nie bardzo ludzi, którzy przepowiadali Daniszewowi nieprzyjemne następstwa tego czynu.

— Jest ona tak samo niewdzięczną, jak nietłosciwą — mówiono o Maruszce — oby wszyscy święci strzegli panią gubernatorową jeżeli tę osobę swem zaufaniem, a na wet, jeżeli tylko będzie ją miała w pobliżu siebie.

Także Wulkow i Kundson przestrzegali Lecz Lidya uprosiła sobie u męża przyjęcie Maruszki jako spełnienie pierwszego życzenia w nowej ojczyźnie, i skorzystałszy ze słabej chwili męża wzięła od niego słowa.

Ch ciał przykro mu teraz było, to jednak nie mógł cofnąć słowa i musiał się tem za

Rada Narodowa.

Swego czasu nadmieniliśmy w krótkiej notatce o zawianiu się polskiej Rady Narodowej w Warszawie, jako instytucji będącej zrzeszeniem wszystkich odłamów społeczeństwa naszego, stojących na gruncie niepodległościowym. Istnienie i działalność takiej ogólnopolskiej organizacji, będącej wyrazem zapartywan i dążeń politycznych całego Królestwa jest w chwili obecnej rzeczą konieczną. Albowiem w stosunku do narodów obcych, ościennych, a zwłaszcza do państw centralnych reprezentuje ona jednolitą myśl polityczną wyzwolonej Polski i z nią jako z wyrazem woli i aspiracji narodowych liczyć się muszą nasi sprzymierzeńcy i wrogowie.

W skład jej wchodzi: Centralny Komitet Narodowy, Liga Państwowości Polskiej, Stronnictwo Narodowe, Radykalia Narodowi, Grupa Pracy Narodowej i Zjednoczenie Postępowe.

Piotrkowski »Dziennik Narodowy« wyraża się o powstaniu »Rady Narodowej« i jej zakresie działania następująco: »Uformowanie się Rady Narodowej w Warszawie jest pożądanym faktem konsolidacji wszystkich narodowych stronnictw w kraju naszym. Konieczność jednolitej postawy naszego społeczeństwa po akcie z dnia 5 listopada skupiła do tej wspólnej organizacji wszystkie obozy polityczne, uprawiające politykę szczerze narodową. Spodziewamy się, że działalność Rady wpłynie łagodząco na waśnie wstrząsające dotąd społeczeństwem i że ta wspólna reprezentacja ogromnej większości narodu potrafi spełnić swe doniosłe zadania. Rada Narodowej głównym celem jest prowadzić pertraktacje z kompetentnymi czynnikami mocarstw centralnych.«

»Nowa Reforma« donosi na podstawie korespondencji warszawskich, że główne postulaty jakie Rada ta wysunęła na plan pierwszy i pracuje nad ich zrealizowaniem są:

- 1) Utworzenie Rady Stanu w porozumieniu ze stronnictwami zgrupowanymi w Radzie Narodowej.
- 2) Przyznanie Radzie Stanu inicjatywy prawodawczej i utworzenie w jej łonie departamentu dla spraw wojskowych.
- 3) Powołanie do steru państwa regenta z dynastji katolickiej — postulat ten, jak wiadomo już osiągnięty.

Z chwilą, gdy powstanie kompletny rząd polski, Rada Narodowa uzna swe zadanie za skończone i wówczas nastąpi jej rozwiązanie. Na razie, jak długo nie ma jeszcze wszystkich organów władzy polskiej gotowych, pełni Rada Narodowa funkcje prowizorycznego rządu.

Załogi legionowe w miastach Królestwa Polskiego.

Z Warszawy donoszą:
Dla zapoczątkowania prac organizacyjnych, jako kadrom armii polskiej, wyznaczyła naczelna komenda Legionów poszczególnym oddziałom legionowym następujące miasta na pobyt i teren działania:

Komenda I brygady: Łomża, I pułk piechoty: Łomża, II pułk piechoty: Bożany, komenda II brygady: Warszawa, III pułk piechoty: Warszawa, V pułk piechoty: Pułtusk, VI pułk piechoty: Nałęczów, I pułk ułanów: Ostrołęka, II pułk ułanów: Nowomińsk.

Komenda pułku artylerji — I i II baterja: Góra Kalwarya, III i IV baterja: Grajewo, baterja haubic: Pułtusk, kompanie techniczna i saperka: Modlin, poczta polowa 378 Warszawa

Wymarsz pułków legionowych do ich garnizonów ma się odbywać w sposób uroczysty. Wyznaczeni kwatremistrzowie otrzymali odpowiednie instrukcje.

Oprócz wyżej wymienionych wojsk legionowych, rozlokowanych w części Królestwa stanowiącej do niedawna teren okupacyjny niemiecki, zajmują Legiony od dłuższego czasu fortece i okręg Dęblin pod komendą pułkownika Zielińskiego, jakoteż miasta i miasteczka byłe okupacji austriackiej, głównie Piotrków, Kielce, Radom Zamość i Lublin. Dokładny wykaz rozlokowania wszystkich sił legionowych na całym obszarze Królestwa Polskiego nastąpi dopiero po pewnym czasie.

NOWA PARTYA POLSKA.

Berliński telegram przynosi wiadomość o założeniu nowej polskiej partji politycznej w zaborze pruskim. Jej prezesem został hr. Żółkowski, wiceprezesem ks. Hopczakowski, zaś członkiem poseł Chrzanowski. Jakim jest kierunek i program tej partji, telegram nie mówi. Zapewne dowiemy się o tem w najbliższym czasie.

Poznańskie dla Królestwa Polskiego

Prasa poznańska donosi, że za pośrednictwem poznańskiego komitetu ratunkowego wpłynęło dotychczas z zaboru pruskiego milion i blisko 361 tysięcy rubli zasiłku dla dotkniętej niedolą wojenną ludności Królestwa Polskiego.

Rodacy! Popierajcie i rozpowszechniajcie »Gazetę Polską« w Brazylii.

dowolić aby zawsze mieć czujne oko zwrócone na Maruszkę, aby nie mogła nic złego uczynić.

Maruszka zaś wypuszczona z więzienia okazywała się względem wszystkich uległą, uprzejmą i chętną do usług.

Najbardziej i najwięcej uginana się przed Lidwą, i ciągle ją zapewniała, że ją czci jak świętą.

Cały dzień stała przy kuchni, gotowała i piekła i okazywała tak wielką pilność i gorliwość że Lidwa zupełnie się omyliła co do jej charakteru.

Chwilą ciągle Maruszkę przed swym mężem, aż wreszcie Daniszew pomimo ostreżeń Wulkowa i Kundsona, sam uwierzył w poprawę tej kobiety.

Maruszka zaś w obecności państwa była potulną jak baranek i ciągle wymawiała błogosławieństwa, lecz gdy została sama, wtedy oczy jej i oblicze nabierały demonicznego wyrazu, a błogosławieństwo, które miała na ustach zamieniało się w groźbę i przekleństwo.

ROZDZIAŁ LXXXV.

Na targowicy niewolników.

Życie, jakie Marya pędziła wśród Kirgizów nie było bynajmniej przyjemne ani pozazdroższenia godne.

Chociaż bowiem znajdowała się pod potężną osłoną Wotriga, i chociaż wódz ciągle jej strzegł, jak oka w głowie, to jednak Marya widziała, że Kirgizowie bynajmniej nie są dla niej przyjacielsko usposobieni, i że czekają tylko na sposobność, aby jej coś złego wyrządzili.

Gdy tylko wyszła na chwilę z namiotu i przeszła się pomiędzy namiotami, styszała za sobą groźby i drwiny.

Szanri zaś ciągle się starała, aby rozniecać między swoimi nienawidź dla cudzoziemki, a starania jej tem bardziej zostały uwieńczone dobrym skutkiem że przypadkowe zjawisko natury przyszło jej z pomocą.

Kirgizowie są nadzwyczaj zabobonni i wszystko, co się wydarzy, tłumaczą sobie jako znak bogów juzto w dobrym juz też w złym znaczeniu a nawet czynią za to odpowiedzialnymi ludzi, mieszkających między nimi.

Tak też stało się następnego dnia po tym w którym Wotriga tak niespodziewanie powrócił z polowania, spadł mianowicie piorun z jasnego nieba i uderzył w dąb, do którego była przywiązana Marya.

Drzewo zapaliło się i spłonęło aż do korzeni.

Zdarzenie to wystarczyło Szanri do rozpamiętania wieści że Astarod bóg ciemności i zagłady, zesłał Kirgizom ostrzeżenie.

Jeszcze nie czyni on im żadnej przykrości i nie karze ich jeszcze za to, że nie złożono mu dotychczas ofiary na którą tak długo już czeka, lecz piorunem tym chciał ich zawiadomić, że następnie zeszele na nich kara.

Szanri szła u do namiotu tłumaczając wszędzie zdarzenie, a była o wiele chętniejszą jak zwykle do wróżby.

Kirgizowie uwierzyli w to co im mówiła Szanri i jeszcze bardziej zniechęcili Maryę.

Gdyby byli tak bardzo Wotriga się nie obawiali gdyby nie wiedzieli o tem, że szczerp ich potrzebuje tak we wojnie jak w pokoju dzielności i mędrości Wotriga już dawno napadnięto by na nią i zabito, tak zaś nienawidź podobną była do tlejącej się iskry, która wnet matastrzał się płomieniem.

W trgo sam to zauważył że jego ludzie nie czują się zadowoleni w jej towarzysztwie

Z BRAZYLII

Apel do prezydenta.

Z okazji zapowiedzianej przez Niemcy blokady Anglii i pojawienia się niemieckich okrętów podwodnych rzekomo na wodach brazylijskich wystosowała »Liga Brazyleira pro Aliados« do prezydenta D-ra Wenzeslau Braza odezwę, żądającą obrony interesów brazylijskich przed Niemcami.

Zdemaskowanie kłamstwa.

Minister marynarki dał następującą dosadną odpowiedź wszelkiego rodzaju intrygantom politycznym którzy z obecnosci kilku niemieckich łodzi podwodnych bynajmniej nie na wodach brazylijskich, lecz tylko w ich pobliżu, czerpią materiał do wprowadzania w błąd tutejszej opinii publicznej:

»Nic mnie nie obchodzi, czy na Oceanie znajdują się niemieckie łodzie podwodne, czy nie. Gwarantuję jednak, że w strefie wód brazylijskich — niema żadnych łodzi niemieckich i to mi wiedzieć wystarczy, czuwać bowiem należycie nad strzeżeniem nieetykalności naszych mórz. W strefie w której utrzymujemy wolną żeglugę nic dla nas wrogiego się nie stało i spodziewam się że nic takiego się nie stanie.«

Opinia o narodzie niemieckim.

Ambasador brazylijski w Berlinie D-r Oscar de Tefé przybył w tych dniach na czas krótki do Rio, gdzie wypowiedział interesujące szczegóły o sytuacji obecnej w państwie niemieckim. Niemcom dokucza wprawdzie dość wielka drożyzna artykułów spożywczych, lecz rząd i naród cały wierzą w ostateczną wygraną i z podziwu godną wytrwałością nie szczerzą ofiar i poświęceń, by jaknajprędzej szalę zwycięstwa przychylić na swą stronę.

Upały w Rio.

Ubiegłego poniedziałku zanotowano w Rio aż 100 załabnięć na ulicach skutkiem upału, z czego dwaj chorzy zmarli na udar słoneczny. Upały w ubiegłym tygodniu były w Rio tak wielkie, że na ulicach i placach, w tramwajach, teatrach i kawiarniach sporo ludzi było bez surdutów i kamizelek.

W ten sposób radzono sobie, by zmniejszyć dolegliwości, cierpiane skutkiem niesłychanie silnego gorąca

☆ Najlepsze PIWO »ATLANTICA« ☆

Grad w S. Catharinie.

Okolice S. Bento ucierpiała wiele od burzy gradowej, która sprawiła znaczne szkody zwłaszcza w pobliżu Oxfordu między km. 80 a 86 Grad wielkości kurek jaj spadł w tak wielkiej ilości, że całe powierzchnie były nim szczerlnie pokryte. Miejscami pięturyły się pagórki gradowe na 3/4 metra wysokie, cała zieleniąca się okolica pokryła się nagle białym całunem przybierając ponurą szalę europejskiej zimy. Ponieważ uderzenia kul gradowych były bardzo silne, cała roślinność uległa zniszczeniu. Kukurydza, bataty i kartofle zniszczone zostały doszczętnie. Drzewa zaś owocowe straciły nie tylko wszystkie owoce, lecz nawet liście i gałęzie. W domach powybijane zostały wszystkie szyby u okien. Strata w rolnictwie jest ogromną. Na razie nie da się ona w przybliżeniu nawet oszacować; wystarczy przytoczyć opinię kolonistów miejscowych, że jest to klęska gradowa jakiej podobnej starzy ludzie nie pamiętają.

Pijcie piwa »ATLANTICA«

Z KURYTYBY

Uroczyste objęcie katedry uniwersyteckiej przez D-ra Szymańskiego.

W poprzednim numerze gazety naszej nadmieniliśmy o uroczystym objęciu (dnia 31 stycznia b. r.) katedry na tutejszym uniwersytecie przez Rodaka naszego, znanego okuliste D-ra Juliusza Szymańskiego. Głównym punktem uroczystości był wyczerpujący wykład nowego profesora o chorobach dziecięcych.

Uzupełnieniem niejako tego wykładu była mowa D-ra Espindoli, traktująca o zdrowotnym stanie Kurytyby; mowca nadmiął, że cyfra wypadków śmierci dzieci wzrosła w ostatnich czasach niebywale, zwrócił się też do prezydenta stanu, do Najprzew. Ks. Biskupa, sekretarzy i szefa policji z prośbą o środki zaradcze i ochronę zdrowia zwłaszcza ze sfery uboższych

Po zgonie D-ra Claudino dos Santos

Zwłoki zmarłego w Rio prefekta D-ra Claudino dos Santos zostały zabalsamowane i wysłane będą w tych dniach na statku »Itaquera« do portu Paranagua. Pogrzeb odbędzie się w Kurytybie na koszt rządu. Prezydent stanu zarządził 3 dniową żałobę, zaś tymczasowy prefekt João Antonio Xavier osmiodniową. Urzędy stanowe zamknięte były na znak żałoby przez 2 dni, municypalne przez 3 dni.

i że żądają od niego, aby ją z obozu oddali.

Sam więc, chociaż z boleścią w sercu, postanowił namówić Maryę do odjazdu.

Pewnego ranka przystąpił do niej i rzekł:

— Matyo, widzę już sam, że o wiele będzie lepiej, gdy się rozłączymy.

Do dzisiejszego dnia mogłem ci jeszcze bronić lecz widzę, że będzie o wiele lepiej, jeżeli uoasz się w dalszą drogę.

— Sama to już dawno zauważyłam — odrzekła Marya — że nie mogę tu dłużej zostać i gdybyś był dziś do mnie nie przyszedł w celu pomówienia o odejździe, byłabym może jutro udała się do ciebie, abys mi wskazał drogę.

Chcesz powrócić do Petersburga? — zapytał Wotriga — a nie boisz się, że tak wpadniesz wręcz swych nieprzyjaciół.

— Będę się starała zmylić swych nieprzyjaciół — rzekła Marya — pod jakąkolwiek postacią będę mieszkała w Petersburgu i będę szukać za swem dzieckiem, aby się przekonać, czy żyje ono jeszcze, czy też. . . .

— Nie skończyła i zalała się łzami.

Wotriga mruknął coś, co miało być pociechą, nie mógł jednak pocieszyć, sam bowiem był nie pocieszonym z powodu jej odjazdu.

— Odprowadzisz mię Wotriga? — Wotriga wzruszył boleśnie ramionami.

— Nie mogę teraz opuścić swego obozu, grozi nam bowiem wojna z nieprzyjazyłymi plemionami i każdej chwili może na nas spaść topór bojowy.

Nie mogę tak dalece zaniedbywać swych obowiązków, abym miał zostawić swój szczerp w tak poważnej chwili.

Muszę stać na swem stanowisku, aby w razie wojny, na czele swych wojowników zwyciężyć lub zgnąć.

— Więc chcesz mię powierzyć nieprzyjacielowi? — rzekła Marya Pachlen z prze-

strachem — Wotriga, w takim razie nie zobaczysz mnie już nigdy, ani ja nie zobaczę ojczyzny, bo wierz mi, oni mię zamordują na stepie i zagrzebią w ziemi, a tobie powieǳą, że mię odprowadzili na miejsce.

Powierzę cię człowiekowi — odrzekł Wotriga — który jest moim serdecznym przyjacielem i który nie może mnie oszukać,

Musiataś zauważyć młodego Abassę, często bowiem przesiadywał w moim namiocie. Jest to szlachetny młodzieniec, syn naczelnika innego szczerpu kirgizkiego, który uciekł do mnie, gdy zamordowano jego ojca.

Uratowałem młodemu Abessie życie, a za to zaprzysiął mi on braterstwo i będzie bronił moich interesów, jakby były moimi własnymi.

Abassę dam ci za przewodnika i stróża.

— I sądzisz rzeczywiście, że możesz się na niego spuścić?

Zupełnie, jest on bowiem moim bratem, a jeżeli mi nie wierzysz, usłyszysz to z jego własnych ust.

Wotriga wybił z namiotu a za kilka minut powrócił z młodzieńcem, którego powierzył w opiekę znakomitego Kirgiza.

Był wysoki górny wargę ociemiał mały wąsik a na twarzy jego malowała się wierność.

— Abessa rzekł Wotriga — wybrałem cię do pewnego urzędu, zapomocą którego chcę ci udowodnić swą przyjaźń i zaufanie do ciebie.

Będziesz towarzyszył tej cudzoziemce — tu wskazał na Maryę — z kilkoma moimi wojownikami przez step i postarasz się o to, aby szczęśliwie dostała się do swego celu.

Będziesz jej strzegł jak oka w głowie i raczej umrzesz, jakbyś miał pozwolić na wyrządzenie jej chociażby najmniejszej przykrości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Szanowna Redakcyo!

Komitet Obrony Narodowej w Kurytybie otrzymał 11\$300, od Obywateli Tow. Wzajemnej Pomocy w Kampo Redondo incosto do Rio Abaixo, ze sprzedaży karkadek z obchodu ogłoszenia Niepodległości Polski, na poszkodowanych wojną. 1 lutego 1917

Cześć i pozdrowienie
Za Zarząd
Jan Elgens
sekretarz

Żądajcie piwa »ATLANTICA«.

TELEGRAMY.

z dnia 2—5 lutego

Nowa faza europejskiej wojny.

Z Nowego Jorku donoszą:

Niemcy rozpoczęli dnia 1 lutego b. r. blokadę Anglii, Francji, Rosji i Włoch. Okręty nieprzyjacielskie i neutralne, które znajdują się w odległości mniejszej aniżeli 20 mil od wybrzeży tych państw, obojętnie pod jaką płynącą flagą, będą bez poprzedniego zawiadomienia przez okręty podwodne niemieckie torpedowane.

Dla okrętów neutralnych wyznaczyl rząd niemiecki 5 dni czasu na opuszczenie strefy objętej blokadą.

Nota niemiecka do Stanów Zjednoczonych.

Poselstwo niemieckie w Rio otrzymało tekst noty wręconej przez rząd niemiecki posłowi amerykańskiemu w Berlinie. Treść noty następująca:

Rząd niemiecki przyjął do wiadomości orędzie wystosowane przez prezydenta Wilsona do amerykańskiego senatu, tekst tego orędzia wręczył Wasza Ekscelencja dnia 22 stycznia naszemu rządowi. Ku wielkiemu naszemu zadowoleniu spostrzeżliśmy, że dokument ten w głównych zarysach zgadza się z zasadami i postulatami niemieckimi, przede wszystkim w paragrafie traktującym równe prawa wszystkich narodowości. Niemcy wyznają i podkreślają z naciskiem zasadę polityczną, przyznającą narodom Irlandyi i Indyi zupełną niezależność.

Podobnie jak naród amerykański tak też i Niemcy odrzucają i potępiają kierunek polityki światowej, zmierzający do hegemonii i intryg między narodami i państwami. Państwo niemieckie jest gotowe zawrzeć takie przymierze, które w przyszłości unikną będzie wojen, stać będzie na straży wolności mórz i swobody handlu. Jest to pierwszą i główną zasadą polityki zagranicznej niemieckiego rządu.

Rząd berliński przekonał się, że zachowanie się przeciwników uniemożliwia każdą próbę osiągnięcia tego wielkiego celu Niemcy wraz z państwami centralnymi były gotowe rozpocząć układy pokojowe i żądały jedynie gwarancji niezbędnych dla swego naturalnego rozwoju, opartego na zasadach poszanowania wolności, jak to w nocie z dnia 12 grudnia rząd niemiecki uwydatnił. Bynajmniej nie mają na celu Niemcy zniszczenia zupełnego swych wrogów, cele wojenne niemieckie idą w parze z prawami innych narodów.

W stosunku do Belgii pragnie państwo niemieckie uzyskać tylko pewne trwałe środki ostrożności, by na przyszłość wrogowie niemieckiej polityki i by między Niemcami i Belgią nawiązać się dało dobre stosunki sąsiedzkie. Takie środki ostrożności okazały się tem konieczniejsze, że na konferencjach nieprzyjacielskich i w przemówieniach przedstawicieli rządów poczwórnego porozumienia wyrażano życzenie, by przy zawarciu pokoju nie przyznać Niemcom praw równych z innymi wojującymi państwami.

Próba uskutecznienia pokoju, podjęta przez mocarstwa centralne spełniła na niczem wskutek żądzy zaborczej przeciwników, którzy wysuwają tylko jako frazes dyplomatyczny szumne hasła wolno-

ści narodów, rzeczywistości jednak dają do rozważenia Niemiec, Austrii, Bułgarii i Turcji. Nasze projekty pokojowe odrzucono, niechaj więc nieprzyjacieli popróbuje wojny do ostatecznych granic posuniętej.

Takiem jest położenie, które dziś widzie naród niemiecki do nowych decyzji. Od 2 1/2 lat nadużywa Anglia swego politycznego wpływu i swej potęgi morskiej do celów zbrodniczych, by za pomocą środków brutalnych i jaknajbardziej z prawem międzynarodowym sprzecznych, Niemcy i Austrię wygłodzić. Ponadto grupa państw sprzymierzonych z Anglią na czele nietylko godzi w handel światowy mocarstw centralnych, co więcej wywiera silny i bezprawny nacisk na położenie gospodarcze państw centralnych, opowiada gwałtem i przemocą cały ich handel i komunikację okrętową. Ameryce nie są obce metody niemieckie, które zmierzały — niestety bezskutecznie — do zmuszenia Anglii, by szanowała prawa narodów i uznała wolność męrz. Atoli rząd angielski trwa uporczywie przy swej metodzie wygłodzenia przeciwnika, chociaż metoda ta bynajmniej nie narusza potęgi wojennej państw centralnych, lecz zaniewała starców, kobiety, dzieci i chorych do odmówienia sobie wielu niezbędnych potrzeb codziennego życia dla dobra ojczyzny. W ten sposób angielska żądza wszechwładzy skazuje cały świat na cierpienia, nie biorąc w rachubę żadnych uczuć humanitarnych, ani protestów poszkodowanych narodów neutralnych, ani też dążeń pokojowych, nurtujących coraz silniej w państwach poczwórnego porozumienia. Każdy dzień przedłużający tę straszliwą wojnę przynosi ludzkości nowe zniszczenia, nową nędzę, nową masę trupów i kałek.

Każdy dzień skracający ją oszczędziłby tysiące dzielnych żołnierzy i zmniejszyłby cierpienia znużonej ludzkości. Rząd cesarski nie będzie odpowiedzialny ani przed swym sumieniem ani przed trybunałem historii, gdyż podejmuje wszelkie środki, by jaknajprędzej zakończyć wojnę, w tak okrutny sposób przeciw narodowi niemieckiemu prowadzoną.

Podobnie jak prezydent Stanów Zjednoczonych, tak też i Niemcy spodziewały się ten cel upragniony osiągnąć za pomocą pertraktacji dyplomatycznych. Skoro jednak nieprzyjacieli na niemiecką próbę pokojową odpowiedział proklamacją zapowiadającą zwalczanie nadal państw centralnych wszelkimi najskrajniejszymi środkami, uważając centralni za surowy swój obowiązek, obserwując sytuację z wyższego punktu widzenia, użyć całej swej mocy i siły orężnej do stoczenia walki rozstrzygającej o swą egzystencję, o swe słuszne prawa, będą więc walczyć dalej aż do skutku. Rząd cesarski musi więc zaniechać wszelkiej dotychczasowej powściągliwości w wojnie morskiej. Silnie przekonany, że rząd i naród amerykański zrozumieją powody i konieczność tej decyzji, sądzi rząd niemiecki, że Stany Zjednoczone nowy stan rzeczy z wyższego bezstronnego punktu widzenia osądzą i dopomogą, by ludzkość uniknęła nowych ofiar w ludziach i nowej niedoli wojennej. Rząd cesarski załącza do noty tej szczegóły zamierzonych nowych reguł postępowania swego na morzach i wyraża zarazem nadzieję, że rząd amerykański ostrzeże okręty swe przed niebezpieczeństwem krążenia w strefie wymienionej blokady i że obywatelom swym zwróci uwagę, by życia i mienia nie narazali na niebezpieczeństwo przez jazdę okrętami zdążającymi do portów podlegających blokadzie. Strefą blokady są wody i wybrzeża Anglii, Francji, Włoch i morze Śródziemne.

Wrażenie wywołane przez notę niemiecką.

Nota berlińska wywarła w całym świecie ogromne wrażenie. Ministerya rządów neutralnych konferują nad nią i wypowiadają o nowej sytuacji wojennej swą opinię.

Na razie widoczne są skutki tej noty i w parze z nią idącej blokady. Oto wszelka komunikacja okrętowa między europejskimi państwami neutralnymi i Ameryką Północną jest przerwana. Pod wrażeniem tego faktu cały świat zwraca oczy na

Waszyngton i oczekuje zdania lub kroków Ameryki Północnej.

Napężenie między Ameryką a centralnymi.

Według nowojorskiego telegramu opuszczył w tych dniach ambasador niemiecki Waszyngton, zaś poseł amerykański Berlin. Prawdopodobnie niebawem odwołany zostanie też ambasador austriacki z Waszyngtonu i poseł amerykański z Wiednia.

Walka bezwzględna o pokój

Jak donoszą pisma amerykańskie, blokada niemiecka nie jest dla Anglii niespodzianką. Rząd londyński wiedział w ostatnich czasach o decyzji Berlina i przed dziesięcioma dniami przygotował się na nową kampanię morską. Uzbroił wszystkie swe okręty handlowe i rozporządza obecnie na wodach Wielkiej Brytanii czterema tysiącami tych uzbrojonych statków.

Kancelarz Bethmann-Hollweg wypowiedział w parlamencie niemieckim swe zapatrywanie na wojnę podwodną; oświadczył, że był dawniej zasadniczym przeciwnikiem bezwzględnej wojny podwodnej, lecz od chwili gdy wrogowie odrzucając niemieckie propozycje pokojowe zapowiedzieli walkę o życie i śmierć, stał się zwolennikiem radykalnej wojny morskiej. Ma nadzieję, że przez silne natarcie na państwa sprzymierzone na morzach wojna europejska prędko się skończy.

Dobry początek!

W pierwszym dniu blokady t. j. dnia 1 lutego zatopili Niemcy na wodach Anglii 13 okrętów nieprzyjacielskich. Na wschodzie od wyspy Malty padł ofiarą niemieckiej łodzi podwodnej duży uzbrojony okręt transportowy angielski »Minnevasca« o pojemności 14317 ton. Na Atlantyku zniszczyła i zatopiła łódź podwodna niemiecka parowiec angielski »Livingstone«.

Mobilizacja amerykańskiej floty.

Rząd waszyngtoński zarządził mobilizację floty wojennej amerykańskiej, Senat zaś uchwalił nadzwyczajny kredyt w wysokości 500 milionów dolarów.

Stanowisko wyczekujące

Na konferencji amerykańskiego senatu, w której wziął udział prezydent Wilson wyłoniła się propozycja, by rząd amerykański zajął obecnie stanowisko wyczekujące i dopiero wtedy wypowiedział Niemcom wojnę, gdy będą do tego uzasadnione powody, t. j. gdy Niemcy podejmą jakieś kroki wrogie Stanom Zjednoczonym.

Jeszcze jedna propozycja pokojowa

Waszyngtoński telegram przynosi nową propozycję pokojową, wedle której rząd amerykański chce zmusić Anglię i Francję do zaprzestania wojny i do powierzenia pretensji państw poczwórnego porozumienia sądowi polubowemu, na czele którego stanąłby król Alfons hiszpański.

„Deutschland“.

Wobec groźnej sytuacji wojennej łódź »Deutschland« będąca w drodze z Niemiec do Ameryki, zmieni kierunek podróży i zawinie do portu meksykańskiego, omijając Amerykę Północną.

Neutralni wyręczają powaśniony

Ambasador szwajcarski objął interesy poselstwa amerykańskiego w Berlinie, zaś poseł hiszpański w Waszyngtonie objął opiekę nad obywatelami niemieckimi w Stanach Zjednoczonych.

Katolicyzm w Bułgarii

Jak donosi »Veritas«, 45000 wyznawców prawosławia zgłosiło w Sofii przeście na łono kościoła katolickiego

Kalendarz gregoryński w Turcji

Parlament turecki uchwalił zaprowadzić na całym obszarze europejskiej i azjatyckiej Turcji kalendarz gregoryński, obowiązujący w całym rzymsko-katolickim świecie.

OSTATNIE TELEGRAMY

z dnia 6 lutego

W pierwszych dniach blokady.

Dnia 3 b. m. poszło na dno morskie na wodach Anglii 10 parowców angielskich.

Według oficjalnych doniesień londyńskich pierwszym okrętem angielskim, który padł ofiarą nowej wojny podwodnej był duży parowiec »Enphrates«.

Z dniem każdym coraz nowsze okręty sprzymierzonych bywają niszczone i zatapiające. Początek więc blokady jest dla strony zaczepnej wcale pomyślny.

Stanowczość rządu niemieckiego

Nowojorski telegram przynosi wiadomość z Berlina, że wobec pogłosek o wojnie z Ameryką rząd niemiecki trwać będzie niezachwianie przy postanowieniu prowadzenia blokady aż do skutku.

Połączenie między Europą i Ameryką przerwane.

Z Nowego Jorku donoszą, że wszystkich urzędników pracujących w biurze radiograficznym Sayville usunięto; urząd został zamknięty, wskutek czego jedyne połączenie radiograficzne między Europą i Ameryką zostało zerwane.

Od redakcyi.

Do wiadomości ogółu.

Chwilowo kalendarze nasze są wyczerpane, jednak po pewnym czasie będą znów do nabycia. Wtedy wyślemy naszymi tuzinami, zamówione tuziny i dziesiątki tuzinów. Prosimy przeto o cierpliwość a za kilka tygodni służyc znów będziemy publiczności polskiej naszymi katolicko-polskimi kalendarzami.

Czytelnikom, którzy prenumeratę zapłacili za rok 1917 z góry, załączamy w podarunku nader ciekawą i zajmującą lekturę: *Powiatki z pola walki.*

Koń i osieł ze znakami markowymi zostały skradzione. Koń ma wybitą gwiazdkę na czole. Ktoby coś wiedział o tych zwierzętach, niech doniesie: Padre Humberto Guarapava lub też Padre Vigario Ponta Grossa.

Pomieszkanie małe do wynajęcia przy ul. Visconde do Rio Branco. Bliższa wiadomość u właściciela ul. Commendador Araujo 39.

Dr. S. Kossobudzki
ul. Commendador Araujo Nr. 8.
Przyjmuje od 1—4 popołudniu.
Telefon Nr. 537.
CURITYBA — PARANÁ

Dr. Azambuja.
lekarz chorób wewnętrznych i dziecięcych. Ordynuje w godzinach 9—11, w aptece »Tiradentes« p. Walerego Wiśniewskiego
Telefon nr. 218

Za pieniądze
„Zielony dom“ kupuje wszelkie używane meble, ubrania i t. d. i sprzedaje na raty w cenach bez porównania niskich.
ul. José Bonifacio 13 B.

== Lek Reumatyzmowy ==

leczy bóle reumatyczne = dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi – Chemika Bakteryologa

Tadeusza Danielewicza

Ulica Aquidaban Nr. 62.

Kurytyba.

Zawiadomienie bardzo ważne dla wszystkich kolonistów, którzy nie chcą być oszukani!

Jeżeli ktoś chce kupić materve dobre i bardzo szerokie o barwach trwałych niech przyjdzie do sklepu „COLONIAL” przy ulicy Commendador Araujo nr. 1—3 (róg placu Osorio)

Ciemne perkaliki, prawdziwe niemieckie, grube, płótna (brim), bardzo silne w trwałych kolorach, wszelkiego rodzaju materve kratkowane bardzo odporne, morim czyli szyrting bawełniany doskonały i nader silny, znane i powszechnie lubiane płóciénka bawełniane marki „Indio” bardzo szerokie.

Resztki na sprzedaż po bardzo niskiej cenie.

Materve bardzo delikatne na ubranie odświętne, gotowe płóciénne ubiory i bielizna. Nasze ceny są o połowę niższe od cen innych domów handlowych. — Już daliśmy kolonistom ponad 14000\$000 w towarach za darmo, drogą losowania przez kupony.

Ten dom handlowy jest jedyny, w którym wszyscy koloniści powinni załatwiać swe kupna ponieważ, nie zostaną oszukani o połowę cen innych sklepów a ceny są stałe.

„A Colonial”

ulica Commendador Araujo N° 1—3
(róg placu Osorio)

Filia przy ulicy 15 de Novembro 64, róg ul. Primeiro de Março.



Już
nadeszły
herby
polskie!

Są do nabycia
w redakcyi
naszej po 1\$000
za sztukę,
kolorowane, 52 cm.
długości i 41 cm. sze-
rokości. — Z wysyłką
pocztową 1\$100.

Jakób Gawroński-Wiener

Rua Ernesto Alves 42. Porto Alegre.

Komisant Handlowy.

Załatwia zakupna wszelkich towarów pośredniczy w sprzedaży, jakoteż w załatwianiu spraw urzędowych, bankowych i handlowych za umiarkowa-
nym wynagrodzeniem. — Na listowną odpowiedź uprasza się o załączenie
marki pocztowej (sello). — Załatwia się tylko za gotówkę.

Posiada obecnie w komisie:

Niektóre farby anilinowe.
Brylantynę do włosów.
Mydła toaletowe.
Spinki do koszul.
Pióra do pisania i oprawki do nich.
Ołówki i atrament do pisania.
Naparstki aluminiowe
Szczoteczki do zębów.

Perfumeryę.
Chusteczki do nosa
Maszynki do golenia.
Grzebienie do włosów.
Puszki do pudru.
Małe figurki porcelanowe.
Szelki dla dorosłych i dzieci
i wiele innych towarów.

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Wskutek wojny nie możemy sprowadzać z Niemiec soli KALI. Nasze zapasy czystej soli „kali” i nawozów mieszanych wyczerpały się, nie możemy więc odbiorcom naszym służyć niemi nadal. Atoli przez urządzenie własnej naszej fabryki fosforatu w S. Paulo postaraliśmy się że nie zabraknie nam nawozów fosforatowych (Phosphato „Brazil” i mąka z kości), nawozów, których brak lutejszej roli, a należy je koniecznie w interesie rolnictwa używać. Wzywamy przeto odbiorców naszych, by podczas wojny glebie swej nie załowali fosfalów i nawozów azotowych, by ziemia otrzymała przynajmniej dwa ważne materiały pokarmowe.

Skoro skończy się wojna, będziecie mieli znów sól „kali” w wielkiej ilości, by użytkować ją należycie celem powiększenia urodzajności gleby.

Przez czas 1—2 lat zasilanie roli tylko fosfatem jest bardzo korzystne, tworzy bowiem pewne urozmaicenie wobec używanych dotychczas nawozów „kali”. Po upływie tego czasu nawóz „kali” będzie tem korzystniejszy.

Phosphato „BRAZIL” kosztuje 10\$000 za worek, ważący 50 kg. w składzie.

Fernando Hackradt & Cia. — Curityba.

Kantor i skład: venida Vicente Machado 21 23
Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: „Hackratos”

Wielka
wysprzedaż

„Casa Ideal”

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór OBUWIA po
cenach najniższych.